Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

HASŁO NARODOWE

wychodzi wraz z dodatkiem ilustrowanym w niedzielę rano.

Cena egzemplarza 25 gr. z dodatkiem ilustrowanym 60 gr.

Rok I. Kraków, 11 lipiec 1925. Nr. 25.

Pakt z żydami.

Jak donosi żydowska prasa codzienna, akt finalizacji porozumienia polsko-żydowskiego odbył się następująco:

U premjera Grabskiego jawiła się delegacja Koła żydowskiego, którą tworzyli posłowie: Reich, Farbstein (Mizrachi), Kirschbaum (Szlome Emune), Reizes (bezpartyjni), Schreiber (frakcja sjon.) i sen. Trusker (kupiectwo). Zjawiła się ona w ubiegłą sobotę w gmachu prezydjum Rady ministrów. Premjer przyjął delegację w obecności podsekretarza stanu prezydjum Rady min., p. Studzińskiego.

Zabiera głos prezes Koła żydowskiego, pos. Dr. Reich, który zwraca się do szefa rządu z następującem przemówieniem:

Panie Premjerze! Reprezentanci rządu odbyli szereg rokowań z przedstawicielami Koła żydowskiego, które doprowadziły do porozumienia. W konsekwencji tego wyrażam nadzieję, że zaspokojone zostaną zgodnie z Konstytucją postulaty ludności żydowskiej w dziedzinie religijnej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej i że ułatwiona będzie społeczeństwu żydowskiemu współpraca dla dobra i rozkwitu państwa, które wszystkim odłamom ludności a także mniejszościom narodowym w państwie zamieszkałym, da możność zaspokojenia ich słusznych postulatów.

Koło żydowskie stało zawsze i stoi teraz na stanowisku państwowości polskiej, nienaruszalności granic Rzeczypospolitej. W myśl tych zasad prowadzić będzie nadal swą politykę demokratyczną. Przejęte temi zasadami ma zaszczyt Koło żydowskie przedłożyć następującą deklarację:

Deklaracja Koła żydowskiego.

„Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego, oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną jak również swą politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Reicha premjer Grabski odpowiedział:

Odpowiedź premjera Grabskiego.

Oświadczenie panów przyjmuję z pełnem zadowoleniem. Z mojej strony mogę Panów zapewnić jedynie, że rząd oczekiwać będzie ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgodnienia ich z mocarstwowym interesem Rzeczypospolitej, z zewnętrzną konsolidacją państwa oraz finansowo-gospodarczą odbudową kraju, że ze swej strony rząd będzie udzielał większą uwagę potrzebom ludności żydowskiej oświatowym, kulturalnym i gospodarczym.

Uzupełniając tę deklarację premjer wygłosił następnie przemówienie, utrzymane w tonie niezwykle serdecznym, oświadczając między innemi:

Zagadnienie żydowskie zarówno samo przez się jak i w szczególności pod względem układania się stosunków pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem jest niezwykle skomplikowane i dlatego dobrze jest, że dla rozwoju tego problemu obie strony, owiane dobrą chęcią, zrobiły pierwszy krok, który, mam nadzieję, będzie początkiem nowej ery. Zwolna doszło się do przekonania, że nie do utrzymania jest stan, w którym jeden odłam ludności ciągnie korzyści z państwa z uszczerbkiem dla drugiego odłamu. Pożądanem natomiast jest, by wszyscy razem pracowali nad umocnieniem państwa, które też wszystkim na równi ma służyć. W myśl powyższego rząd w najbliższym czasie opracuje szereg rozporządzeń mających stanowić pierwszy krok w kierunku zaspokojenia potrzeb żydowskich w dziedzinie kulturalnej, politycznej i gospodarczej.

Na tem zakończyła się oficjalna audjencja.

*

Po odejściu delegacji Koła żydowskiego premjer Grabski wyraził gotowość przyjęcia przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej. Premjer Grabski oświadczył dziennikarzom:

Panowie chcecie usłyszeć odemnie o tym akcie kilka słów, który dopiero się odbył. Z jednej i drugiej strony dodano do tekstu deklaracji wstęp. Odemnie dodane zostały słowa, które przewidują zasady, wedle których stosunki mają się ułożyć w przyszłości. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrzony będzie szereg zarządzeń, że tak powiem, już dojrzałych i przygotowanych, a przez rząd wydać się mających w dziedzinie oświatowej i kulturalnej oraz mających związek ze sprawami gospodarczemi. To jest to, co w najbliższym czasie będzie załatwione.

Następne sprawy będą się rozwijały z biegiem obustronnym. Stosunek państwa do ludności żydowskiej i na odwrót są to rzeczy, które wymagają tworczego życia i życie samo wypełni je treścią. O ile ludność żydowska będzie się przyczyniała do wzmacniania siły i potęgi państwa, to oczywiście nikt w Polsce nie będzie inaczej patrzył na dążenie ludności żydowskiej do rozwoju oświaty i kultury swoistej jak przyjaznym okiem. Dążenia żydów do wzmocnienia własnego dobrobytu nie będą nikomu szkodziły, polegać bowiem będą na dobrobycie samego Państwa. Przez to ścisłe zespolenie dobrobytu naszego Państwa z dobrobytem ludności żydowskiej otwierają się dla ludności żydowskiej dobre perspektywy i oczywiście Państwo będzie przychodziło tej ludności z wszelką pomocą. Tak się rzeczy przedstawiają zasadniczo. Szczegóły ujawnione będą drogą komunikatów o posiedzeniach rządu, na których będą załatwione poszczególne sprawy.

*

Bezpośrednio po wizycie [illegible] Koła u premjera Grabskiego rozmawiał korespondent „Nowego Dziennika“ z posłem Rejchem. Zapytany o znaczenie aktu poseł Reich odpowiedział:

— Uważam akt obecnie zakończony za rzecz wielkiej wagi. Wszyscy są w tem zgodni. Niewątpliwie wywoła on zmianę nastrojów. To jednak nie wystarcza. Zmianie nastrojów towarzyszyć winny konkretne czyny ze strony rządu.

Uważam, że reprezentanci żydostwa polskiego, którzy przyczynili się do dojścia do skutku dzisiejszego aktu zapisani zostaną w dziejach żydów polskich. Z drugiej strony także przedstawiciele rządu, którzy doprowadzili porozumienie do końca, zapisali się dobrze dla narodu polskiego.

Teraz będziemy mieli naprawdę Judeo-Polonję!

(Za jaką cenę sprzedali swoją lojalność)

Wszystko to są oczywiście frazesy od święta — ceremonje, gorzej jednak przedstawia się sprawa z punktu widzenia realnego. Wprawdzie Rząd do tej pory nie ogłosił punktów „pachtu“ — jednakowoż „pachciarze“ już o nim piszą.

Żydowska Agencja Telegraficzna „Eta“ donosi, że Rząd poczynił żydom następujące zobowiązania:

1) Rewizja koncesji monopolowych będzie przeprowadzona dopiero po 5 latach (A więc nigdy! Red.).

2) **Rząd polski zniesie rozporządzenie o przymusie używania języka polskiego w wewnętrznej biurokracji, na posiedzeniach wyznaniowych żydowskich.**

3) **Opracowane będą prawa o autonomji żydowskiej i gminy wyznaniowej.**

4) **Szkoły żydowskie otrzymają prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonowego, bądź hebrajskiego.**

5) **Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą na równi z wszystkimi innymi z kredytów państwowych instytucji kredytowych.**

6) **Do Rady Banku Polskiego żydzi wyślą swojego przedstawiciela.**

7) **Ograniczenie procentowe żydów w państwowych zakładach naukowych będzie zniesione.**

8) **Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia, będą reaktywowani.**

9) **Koło żydowskie przedstawi Ministerstwu sprawiedliwości listę urzędników kandydatów żyd. na posady rządowe i z listy tej kandydaci będą mianowani.**

10) **Utworzony będzie przy Ministerstwie wyznań i oświaty osobny wydział dla żydowskich spraw szkolnych.**

*

Ponieważ dalszych dokładnych danych co do paktu nie ma jeszcze na razie, wstrzymujemy się od krytyki i bez komentarzy podajemy powyższe doniesienie. W każdym razie jest ono bardzo a bardzo znamienne!

Już stawiają beszczelne żądania!

Jeszcze prof. Stanisław Grabski nie zdążył poinformować społeczeństwa polskiego a nawet własnego stronnictwa, o przebiegu tajnych rokowań z żydami, gdy ci ostatni, pokłóciwszy się między sobą, obrócili w niwecz całą jego pracę. Między innemi grupa ortodoksyjny sjonistów **„Mizrahi"**, poddawszy ostrej krytyce stanowisko posłów Thona i Reicha, nazbyt, jej zdaniem ustępliwe, wystąpiła z własnym wnioskiem, który podajemy dosłownie:

Jest to ultimatum, utrzymane w tonie napastliwym i w najwyższym stopniu prowokującym.

1) **Koło żydowskie nie stawia żadnych żądań, prócz zastosowania Konstytucji wobec ludności żydowskiej.**

(Efekt obliczony na zagranicę: w Polsce obowiązywały dotychczas względem żydów jakieś ustawy wyjątkowe. Przyp. Red.).

2) **Koło żydowskie stwierdza, że stojąc na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych Państwa Polskiego, na gruncie sejmowym prowadzić będzie i nadal politykę narodową w obronie praw i interesów ludności żydowskiej, bez uszczerbku jednak dla słusznych żądań innych mniejszości narodowych.**

(Żydzi dają tutaj niedwuznacznie do zrozumienia, że nie przesądzają swej lojalności na wypadek, gdyby obecne stosunki uległy zmianie i którakolwiek z „innych" mniejszości słusznie zakwestjonowała granice Polski. Przyp. Red.).

3) **Konsekwentnie z tem Koło będzie się przyczyniało do przychylnego przez organizacje żydowskie międzynarodowe i zagraniczną prasę żydowską traktowania spraw polskich na terenie międzynarodowym.**

(Jest to aferyzm obliczony na łatwowierność prof. Grabskiego: żydzi „konsekwentnie" należąc do osławionej „szesnastki", każdej chwili mogą oświadczyć, że kampanja antypolska w prasie żydowskiej za granicą jest prowadzona bez ich woli i wiedzy. Przyp. Red.).

4) **W y k o n a n i e: Rząd ogłosi odezwę do Narodu Polskiego o znaczeniu ugody i wzywającą ludność do zmiany stosunku swego względem ludności żydowskiej. Rząd roześle cyrkularz do wszystkich urzędów z wezwaniem sprawiedliwego traktowania spraw żydowskich i zwracającego uwagę, że żydzi są równouprawnionymi obywatelami Państwa Polskiego.**

Słowem, rząd polski ma stwierdzić oficjalnie, że jego urzędnicy znęcali się nad ludnością żydowską, a stosunek społeczeństwa polskiego do żydów odpowiada wizerunkowi, przedstawianemu od szeregu lat w prasie żydowskiej całego świata. Tylko bezczelność i niepoczytalna arogancja mogły podyktować autorom wniosku podobny „warunek" zgody. Ale wina spada tutaj głównie na prof. Grabskiego. On to rozzuchwalił do ostatnich granic międzynarodówkę żydowską, nawiązując z nią pertraktacje, gdy miał prawo i patrjotyczny obowiązek stawiać jej bezwzględne żądania.

Jeśli Koło żydowskie poczuwa się do reprezentowania wszystkich żydów, w imieniu których ośmiela się stawiać Polsce ultimatum, ponosi również odpowiedzialność za wszystkie machinacje żydowskie przeciwko Państwu Polskiemu. Żaden większy proces szpiegowski nie obejdzie się bez udziału żyda. Żadna afera kresowa, żaden walutowy szwindel, żadne złodziejstwo w intendenturze i przy dostawach państwowych.

Nie równouprawnienia, ale bezkarności, zamykania oczu na destrukcyjną rolę żydów w naszej organizacji społecznej domagają się sjoniści z grupy „Mizrachi" wzamian za deklarację lojalności, która jest dla nich świstkiem bez znaczenia. A prof. Grabski bierze to za dobrą monetę!

Co mówią o ugodzie niesjoniści?

Pisaliśmy już o tem, że w kole żydowskiem panują rozbieżne poglądy na ugodę. A oto szczegóły:

Żydowska prasa wileńska odnosi się wrogo do układu między rządem polskim a kołem żydowskiem. Zaznacza ona, że umowa jest dziełem żydów z Małopolski i Kongresówki, a żydzi z Wileńszczyzny nie uznają jej, jak również nie uznają koła żydowskiego.

„Unser Folkscajtung", organ Bundu, wychodzący w Warszawie, tak znowuż pisze o ugodzie:

„Z szacherkami handlarzy z Koła nie mamy nic wspólnego. Żydowska klasa pracująca wie, że nie w drodze przetargów z reakcją, lecz w drodze niezmordowanej walki z nią zdoła osiągnąć urzeczywistnienie swych słusznych żądań. Robotnik żydowski wie, że walka ta odniesie skutek tylko wówczas, gdy zjednoczą się w niej wszyscy uciskani i prześladowani, bez różnicy narodowości i wyznania..."

Nadmierna czołobitność rządu wobec sjonistów.

Min. Spraw Zagran., Aleksander Skrzyński wystosował przed wyjazdem za granicę następujące pismo do

Nahuma Sokołowa, prezydenta Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej:

Szanowny Panie!

Korzystając z pobytu Pana w Warszawie, po wysłuchaniu Jego wyczerpującego i wszechstronnego referatu o stanie i rozwoju Palestyny w związku z zakładaniem się tam ogniska narodowego dla narodu żydowskiego w myśl mandatu otrzymanego przez Anglję — przyjemnie mi jest oświadczyć, że rząd polski śledzi z żywem zainteresowaniem rozwój usiłowań organizacji sjonistycznej, zmierzających do odbudowy indywidualności narodowej i kultury żydowskiej na gruncie jej historycznej kolebki narodowej.

Zrozumiałem jest, że rozwój tych usiłowań, owianych duchem humanitaryzmu, nie może dotknąć w niczem praw i interesów innych narodów, zamieszkujących w Palestynie oraz miejsc świętych, tak drogich wszystkim katolikom i narodom chrześcijańskim wogóle.

Rząd polski w granicach ustaw Związku narodów i zgodnie z duchem traktatów międzynarodowych, będzie udzielał moralnego poparcia tym godnym uznania staraniom, w których upatruje dążność do postępu na polu cywilizacji i pokoju.

Aleksander Skrzyński.

*

Deklaracja rządu polskiego na rzecz sjonizmu spotkała się oczywiście, wśród sjonistów z entuzjazmem. Wprawdzie, nie poskąpiła prasa sjonistyczna nawet w takiej chwili swoim dobrodziejom drwin, bo jak powiada „Nowy Dziennik",

„Polska niema właściwie znaczenia w polityce międzynarodowej i w Lidze Narodów",

w każdym razie, w samej Polsce zyskują sjoniści olbrzymie korzyści w stosunku do innych partyj żydowskich.

Jeżeliby Białorusini chcieli oderwać się od Polski żydzi im pomogą, mimo ugody!

Taki jest sposób patrzenia na ugodę żydów zagranicznych!

Główny organ sjonistów niemieckich, berlińska „Jüdische Rundschau", zamieszcza w ostatnim swym numerze artykuł pt. „Polnisch-jüdische Verständigung", czytamy tam:

„Dzisiaj chodzi o to, aby żydowska opinja publiczna także i poza granicami Polski zajęła wobec tego zdarzenia stanowisko.

Żydzi całego świata witają fakt, iż w Polsce został uczyniony początek usunięcia ogromnej przepaści między społeczeństwem polskiem a żyjącymi w Polsce żydami.

Ani żydostwo polskie, ani współczujące z niem żydostwo zagraniczne nie pragnęło, aby przepaść między państwem polskiem, społeczeństwem polskiem i żydostwem polskiem została uwieczniona.

...Naczelny problem żydostwa polskiego posiada obecnie — poza żydowskiemi potrzebami narodowo-kulturalnemi

charakter czysto gospodarczy.

Trudne położenie gospodarcze państwa polskiego odbija się z natury rzeczy szczególnie fatalnie na żydach polskich. Do tego przybywał dotychczas antysemicki kurs wszystkich po sobie następujących rządów polskich.

Szczególnie jaskrawo występował antysemityzm rządowy na polu administracji wobec żydów.

Zawarty pakt porozumienia ma zapoczątkować erę, w której polski rząd centralny poczyni wszelkie wysiłki, aby panujący w ustawodawstwie i w administracji kierunek antyżydowski usunąć. Że usiłowanie to nie może zostać zrealizowane bez reszty i nie odrazu we wszystkich dziedzinach politycznego, społecznego i gospodarczego życia Polski, jest zupełnie zrozumiałem tak dla żydostwa polskiego, jak i dla nas.

Jeszcze nienawiść do żydów tkwi mocno w urzędach polskich.

Niezmienionym pozostaje nieszczęsny dla żydów fakt ekonomiczny, iż stoją między produkcją a konsumcją, padając w ten sposób w pierwszej linji ofiarą gospodarczych tendencji rozwojowych, ujawniających się w całej Europie, a także i w Polsce.

Zainicjowane porozumienie jest godnym powitania początkiem.

Przyczyni się ono niewątpliwie do wzmocnienia stanowiska Polski na świecie.

Ważniejszem jeszcze, aniżeli pakt z rządem polskim, byłoby porozumienie od narodu do narodu. Do tego celu jest jeszcze jednak droga dość daleka. Czy zostanie on osiągnięty, jest wobec nastroju antysemickiego prawie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego rzeczą wątpliwą.

W żadnym atoli razie nie naruszy porozumienie polsko-żydowskie — w jakimkolwiek względzie stosunków między żydami a innemi mniejszościami narodowemi państwa polskiego.

Nigdy nie dadzą się żydzi użyć jako narzędzie narodu panującego do ucisku innych mniejszości narodowych.

*

Skoro zaś już mowa o opinji zagranicznej, nie od rzeczy będzie powtórzyć doniesienie żyd. Ag. Telegr. z Londynu o tem, co mówi Lucien Wolf na temat położenia żydów w Polsce.

Na wstępie sprawozdania stwierdza p. Wolf, że społeczeństwo żydowskie w Polsce żyje w porównaniu z pozostałymi mieszkańcami kraju w bardzo ciężkich warunkach. Dalej wspomina sprawozdanie o liście, jaki otrzymał p. Wolf od min. Skrzyńskiego, oraz posła polskiego w Londynie, p. Skirmunta. W listach tych wyrażone jest przekonanie, że rokowania polsko-żydowskie zostaną z całą pewnością doprowadzone do pomyślnego rezultatu.

Jest rzeczą zrozumiałą, mówi dalej p. Wolf, że wynik porozumienia nie zmieni odrazu obecnego stanu rzeczy.

Zdaniem p. Wolfa, kwestja żydowska w Polsce stanowi raczej zagadnienie psychologiczne, aniżeli polityczne.

Konieczna jest atmosfera wzajemnego zaufania. Sprawozdanie stwierdza w dalszym ciągu, że **Konstytucja polska jest liberalną a prawo nie czyni różnicy pomiędzy żydem a nieżydem.** Nieszczęściem żydostwa polskiego jest bojujący antysemityzm, rozpanoszony w Polsce. P. Wolf dodaje, że sytuacja przedstawiałaby się znacznie gorzej, gdyby przywódcy żydów polskich byli ludźmi niezdolnymi. Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce wymaga wiele taktu i wyrozumiałości.

Kończy się sprawozdanie wyrazem przekonania, że skrajne żywioły zarówno w obozie polskim jak i żydowskim nie zdołają przeszkodzić dojściu do skutku porozumienia i że „elementy umiarkowane" zwyciężą.

Co mówi prasa o pakcie?

Bardzo mocno ujmuje sprawę **Głos Narodu.** Artykuł ten przytaczamy w całości:

Pierwsze pytanie odnosi się do dziedziny stosunków gospodarczych.

Jak sobie zwolennicy tak zw. ugody polsko-żydowskiej wyobrażają dalszy rozwój współżycia gospodarczego obu narodów?

Odpowiedzą nam może, że „nie należy konkurencji handlowej uważać za walkę polityczną" („Echo Warszawskie"). Zapewne nie można. Ale tylko ludzie całkiem zaślepieni i o kwestji żydowskiej zielonego nie mający pojęcia mogą widzieć w dążeniu do spolszczenia naszego życia gospodarczego jedynie przejaw konkurencji kupców polskich z żydowskimi. Przed wojną jeden z polityków demokratycznych nazwał nawet (tu w Krakowie) ruch za spolszczeniem miast dążeniem do spodlenia miast... Życie przeszło nad tem rzucaniem kłód pod pędzący pociąg polskiej niepodległościowości gospodarczej do porządku dziennego. Cały naród polski — a przynajmniej jego 95 proc. — rozumie dzisiaj, że tak ważnej dla dobrobytu, równowagi społecznej, kultury i bezpieczeństwa narodowego gałęzi gospodarstwa, jaką jest handel. nie można pozostawiać w rękach żydowskiej mniejszości. Handel i przemysł nadają miastom charakter, a miasta nadają charakter kulturze kraju. One dostarczają odbiorców literaturze, sztuce, prasie, teatrowi, one kierują życiem umysowem wszystkich warstw, one wytwarzają jużto wysoką temperaturę patrjotyzmu, jużto ferment rewolucyjny. Od nastroju miast zależy w chwilach krytycznych los rządu, a nawet państwa. Już dzisiaj stwierdzamy silną zależność naszej literatury i sztuki od smaku żydowskiego. Czyż np. oburzający fakt, że sztuka najznakomitszego polskiego autora dramatycznego, sztuka wysokiej wartości, gorąca i patrjotyczna („Antychryst"), nie ukazała się na scenie Teatru Słowackiego, gdzie grane były dotąd wszystkie dramaty tego autora, nie jest wprost klasyczną demonstracją tej zależności? Dyrektor teatru obawiał się żydów... Mogliby być niezadowoleni ze sztuki, która woła do polskiego sumienia, mogliby z tego powodu teatr bojkotować.. Oni to reprezentują już dzisiaj najbogatszą warstwę ludności Krakowa i dyrektor sławnej sceny polskiej musi — niewątpliwie z ubolewaniem — respektować ich smak, ich dążenia, uprzedzenia, uczucia, ich miłość własną... W ten sposób nam Polakom już teraz żydowska mniejszość dyktuje repertuar teatralny. Ona decyduje także przez swą siłę nabywczą i przez swe pisma o poczytności polskich autorów i o sławie polskich malarzy. Decyduje, bo ma pieniądz. Mieć go zaś będzie jeszcze więcej, jeśli nie usuniemy jej przewagi w handlu, przemyśle i w zawodach wolnych. Polacy w miastach staną się wówczas proletarjatem urzędniczo-robotniczym, karmionym literaturą i sztuką żydowską i kierowanym przez żydowskie idee w myśl ogólnoświatowych interesów Izraela.

Zapytujemy więc rząd i zwolenników „ugody", czy oznacza ona koniec walki z żydowską przewagą w miastach? Jeśli nie, jeśli tę walkę społeczeństwo może nadal prowadzić i rząd będzie ją popierał, jeśli walka o spolszczenie miast nie przeszkadza ugodzie polsko-żydowskiej, to temsamem odpada najważniejsze nasze przeciw niej zastrzeżenie.

Ale sprawa musi być jasno postawioną, bo żydowski kontrahent opowiada, że ugoda oznacza ze strony rządu pełne placet na podbój gospodarczy miast przez żydów. Rząd ma nawet wezwać otwarcie społeczeństwo polskie do nieprzeszkadzania żydom w ich zaborczości.

To pierwsze pytanie.

Drugie odnosi się do polityki wewnętrznej.

Adresujemy je do narodowych demokratów. Opowiadają oni, że dążyć będą do zapewnienia polskiego charakteru miast w ordynacji wyborczej miejskiej. Przyłączamy się z zapałem do tej myśli. W Sejmie będzie zgłoszony wniosek o utworzenie kurji żydowskiej, któraby wybierała do rad miejskich najwyżej 15—18 procent radców aż do czasu, gdy przez emigrację liczba żydów w naszych miastach spadnie poniżej 20 proc. Czy Związek Ludowo Narodowy uważa taką — lub inną — obronę polskiej reprezentacji miast za zgodną z porozumieniem, jakie min. St. Grabski świeżo zawarł z żydami? Należy prędko wyjaśnić, czy porozumienie i w tej dziedzinie oznacza kapitulację przed żydowską mniejszością.

Wejdźmy wreszcie na teren polityki międzynarodowej.

W 1919 roku żydzi zawarli z W. Brytanją sojusz polityczny. Zasadą tego sojuszu jest poparcie, jakie daje Anglja tworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, w zamian za co żydzi na całym świecie popierać mają interesy angielskie. Z tego powodu w Polsce żydzi są entuzjastami — i to bez zastrzeżeń — polityki brytyjskiej. Kieruje nimi nie dobro Polski, ale wyższe dla nich i jedynie miarodajne: dobro całego Izraela. Tymczasem Polska znajduje się w kręgu polityki mocarstwowej Francji, a wiadomo dobrze, że te dwie potęgi idą różnemi drogami. Anglja np. popiera Niemców, więc ich i żydzi popierają,,,

Czy nasze koła rządowe zdają sobie sprawę z tej sprzeczności interesów Polski i żydów? Czy nie przypuszczają, że w razie wojny Polski z którymś ze sąsiadów, w której interesy angielskie nie byłyby po naszej stronie, trzy miljony polskich żydów zamieni się jużto w „neutralnych", jużto w naszych wrogów, bo im tak nakaże ich interes i ich sojusz z Anglją?... Że więc zawieramy dziś ugodę z naturalnymi wrogami Polski?..,

Na razie stawiamy tylko te pytania. Stawia je właściwie owo „porozumienie", które dzisiaj w Warszawie podpisano.

*

Z punktu widzenia **moralnego ujmuje sprawę Myśl Narodowa.** Oto jej słowa:

Okazuje się mianowicie, **iż dla obywateli polskich — żydów kwestja ich stosunku względem Państwa, kwestja lojalności — to przedmiot rokowań, przedmiot targu.** Za lojalność żądają zapłaty i to, jeśli wierzyć informacjom „Jewish Chronicle", zapłaty w ścisłem znaczeniu tego słowa, w dobrach ekonomicznych, jak **„złagodzenie systemu podatkowego", lub „udzielanie żydom kredytu".** Jak oświadczył min. Stanisław Grabski **„rozmowy z przedstawicielami Koła żydowskiego stwierdziły, że jest możliwe współdziałanie żydów z mocarstwową polityką Polski". Wierność żydów wobec Państwa jest na sprzedaż.** Kto da więcej? Są do wynajecia „lojalni obywatele" z... 24 godzinnem wymówieniem (zapłata zgóry, ewentualnie „na raty").

I to właśnie, iż posłowie żydowscy uznali za możliwe prowadzić rokowania w tej płaszczyźnie, pozwala twierdzić, że rokowania te są istotnie „krokiem naprzód" w dotychczasowym rozwoju stosunków polsko-żydowskich. Stwierdziły one w sposób niezbity, że są w Polsce **dwie kategorje obywateli: jedni wierni są Państwu zawsze, bezwzględnie, lojalność drugich jest zależna od okoliczności, warunkowa.** Dla jednych lojalny stosunek do Państwa jest nakazem moralnym, dla drugich interesem, który zawsze może być porzucony, gdy zjawi się inny, intratniejszy.

Ani rząd, ani społeczeństwo polskie nie może zlekceważyć znaczenia tej podstawowej różnicy. Różnemu stosunkowi do państwa odpowiadać musi różny stopień zaufania, odmienne traktowanie wątpliwego, niepewnego żywiołu. Rokowania ostatnie wykazały, iż cała polityka rządu i społeczeństwa polskiego wobec żydów na stwierdzeniu tej właśnie odmienności winna być oparta. Pociąga to oczywiście za sobą liczne trudności i daleko idące konsekwencje.

TEODOR JESKE-CHOINSKI.

Co to są frankiści?

Koniec.

Chrzest miał być tylko obroną jego „kompanji" przeciw talmudystom. Z wyjątkiem kilkudziesięciu bądź samodzielnych, bądź przez rodziców chrzestnych na wychowanie wziętych frankistów, którzy oderwali się już w pierwszem pokoleniu od „kompanji", reszta, trzy czwarte całej gromady, stosowała się ściśle do rozkazów „pana". „Kompanja" była tak karną, tak mocną ręką ściśniętą, iż mimo przykrego despotyzmu Franka, odważył się tylko w niej jeden jawny buntownik — Goliński, były rabin gliniański — stanąć sztorcem. On jeden tylko ośmielił się oskarżyć „pana" jako oszusta i szarlatana.

Jego głos nie działał na „braci" i „siostry". Aż do roku 1810 tworzyli frankiści gromadę nieszczerych, pozornych neofitów, obcych obrzędom katolicyzmu. Szabbatejskie ceremonje i majaki były ich ideałem, ich wiarą. Nie wielu z nich mówiło i umiało pisać po polsku aż do r. 1810, czego świadectwem ich metryki chrztu i ślubów, poznaczone w księgach kościelnych krzyżykami rodziców chrzestnych i świadków zamiast nazwisk, albo takiemi nieudolnemi hieroglifami, iż trzeba je przez lupę odczytywać.

Dopiero około roku 1810 zaczyna się „kompanja" Franka zmniejszać. Proroka „Mesjasza", już nie było, jego córka, Ewa (Awacza), jego następczyni, tak zwana „panna", która miała prowadzić dzieło ojca, nie podołała jego zamiarom. Pierwsi towarzysze „pana", jego dworzanie, powymierali, dorastało drugie i trzecie pokolenie, które kształciło się w szkołach pijarskich, i zżyło się z ludnością rdzenną. Część ich staje się prawdziwymi Polakami i katolikami, co im jednak wcale nie przeszkadzało trzymać się ciągle kupy, żenić się według rozkazu Franka tylko w swojem kółku, popierać się nawzajem, uważać się za jedną rodiznę. Tak potężnym był wpływ Franka, iż go sto lat nie zmogło, nie strawiło. Dopiero czwarte i piąte pokolenie frankistów sprzeniewierza się przepisom „pana", miesza się także krwią z współwyznawcami aryjskimi. Są jednak jeszcze dotąd tacy, którzy nie mogą zapomnieć wodza swoich przodków i noszą jego portret przy sobie w portmonetkach albo pularesach. Ale są także tacy, którzy zapomnieli o „Mesjaszu", przylgnęli do swojej nowej ojczyzny, służyli jej i służą dotąd jako prawi obywatele, patrjoci, uczeni (Wołowscy, Krysińscy, Szymanowscy, Niedzielscy, Jeziorańscy, Adamowscy, Łabęccy i t. d.). Służyli głównie w palestrze.

Grupa frankistów odcina się dodatnio od reszty neofitów polskich. Nie dla samego chleba, nie dla mamony oderwała się „kompanja" od narodu żydowskiego. Opromieniała ją, niosła walka o przekonania.

Frankistów nie można podciągnąć pod ogólny mianownik zwykłych neofitów, zmieniających wiarę najczęściej ze względów praktycznych. Byli to marzyciele, którzy znosili dla swoich przekonań nędzę i prześladowania.

Jeden tylko Frank był w ich „kompanji" typowym karjerowiczem i wyłudzaczem owoców cudzej krwawicy. Miljony złotych polskich wyłudzał ten syn szynkarza wiejskiego, ten szpetny rozpustnik (dziobatym był od ospy) i miljony zmarnował, żyjąc w Brnie i Offenbachu po wielkopańsku. Oczy zamknął na zawsze w Offenbachau w r. 1791, pochowany po królewsku. Ze śmiercią jego skończyła się karjera Franków. Dzieciom „Mesjasza" przestali jego uczniowie warszawscy przesyłać fury złota. Bieda zakradła się do pałacu „panny" Ewy.

Oryginalna postać Franka zajęła wielu pisarzów. Pisali o nim w Polsce: Adrjan Krzyżanowski, ks. Hieronim Kajsiewicz, Juljan Bartoszewicz, Hipolit Skimborowicz, Z. L. Sulima, Aleksander Krauschar. Najobszerniej i najsumienniej opracował Aleksander Krauschar biografję Franka i jego działalność mistyczną w swem dziele „Frank i frankiści polscy".

Żydzi prawowierni nie mogą dotąd przebaczyć Frankowi jego buntu. W „Księdze o Żydach polskich" (Das Buch von den polnischen Juden), drukowanej w Berlinie w r. 1916, pieni się ze złości S. J. Agnon, pisząc o nim („Ein Wort über Jakob Frank" — „Słowo o Jakóbie Franku"), nazywa go: obrzydliwą mordą, kłamcą, bluźniercą. parszywcem, potomkiem hołoty i t. p.

Żydzi umieją nienawidzieć i malować swoich odszczepieńców i wszelkich innowierców jadowitą śliną. Gdyby mogli, wydusiliby niewątpliwie swoich wszystkich przeciwników.

Z punktu widzenia politycznego ujmuje sprawę **Gazeta Poranna** (Warszawa):

1) Bolszewizm w Rosji jest oryginalnym wyworem żydowskim.

2) Żydzi sądzili, że przez Rosję bolszewicką zapanują nad całą Europą.

3) Cios tym nadziejom żydowskim zadała Polska w r. 1920 po szczęśliwej kampanji z bolszewikami.

4) Dziś przerzucili się na Azję i Afrykę robiąc tam w bolszewiźmie.

5) W ten sposób jednak zaatakowali żydzi stan posiadania Anglików więc przyjaźń żydowsko-angielska zaczyna trzeszczeć.

6) Klęskom politycznym żydów na terenie światowym towarzyszą klęski w stosunku do Polski.

W okresie wojny światowej stali oni w szeregach naszych wrogów i wraz z nimi starali się wszelkimi sposobami nie dopuścić do powstania państwa polskiego. Gdy to się nieudało, gdy silniejsze od nich prądy życia zapewniły Polsce własną państwowość, wytężyli siły w kierunku zredukowania obszaru odrodzonej Polski, do minimum. Ten program pomniejszenia państwa polskiego, głośno proklamowany w Sejmie naszym choćby przez osławione-o Grünbauma, tylko częściowo został zrealizowany i tylko w pewnym stopniu odbił się na granicach Polski. Biorąc ogólnie — i on doznał bankructwa. I choć nasze granice, zwłaszcza na zachodzie i północy nie w zupełności odpowiadają interesom Polski, to przecież i przy obecnym naszym obszarze, i przy obecnej cyfrze ludności mamy wszelkie dane do odegrania wielkomocarstwowej roli w świecie — wbrew żydom.

Stanowisko żydów w państwie polskiem jest za dobrze wszystkim znane, by je tu szczegółowo omawiać. Wymieńmy stylem telegraficznym fakty najważniejsze: bojkot pożyczek i Banku Polskiego, organizacja antypolskiego bloku mniejszości (16-ki), wybitny udział elementu żydowskiego w ruchu bolszewickim (wystarczy studjować kronikę wyroków sądowych), wynoszenie na forum opinji międzynarodowej rzekomych krzywd i pogromów żydowskich. Ładny bilans „lojalności" państwowej żydów i ich „współdziałania" z naszą mocarstwową polityką!

Położenie gospodarcze żydów jest ciężkie. Skończyły się wojny, które zawsze tuczyły „lud wybrany". Nie doszło do rewolucji, na której żyd zarobić umie. Do przeszłości należy inflacyjny okres „zwyżek — zniżek", niosący złote runo specjalistom giełdowym z mniejszości narodowych. Wreszcie społeczeństwo polskie nie ma zamiaru rezygnować z tak doniosłych gałęzi życia gospodarczego, jak handel, rzemiosło i przemysł.

Dziś żydzi stoją na gruzach swej fałszywej polityki, zarówno światowej, jak i specjalnie antypolskiej. Bolszewizm — przegrał, Polska istnieje i rozwija się, a żydzi zbierają owoce swej nieprzejednanej opozycji wobec Polski.

W świetle faktów wymienionych zrozumieć łatwo ów rzekomy zwrot polityki żydowskiej od walki z Polską do „współdziałania".

Społeczeństwo polskie — jak to najsłuszniej zaznacza prezes Głąbiński w wywiadzie, który drukujemy poniżej — „z wielką nieufnością i niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej".

Na tę nieufność i niedowierzanie polityka żydowska pracowała niezmordowanie.

Dr. Głąbiński — o akcji rząd. w sprawie żydowskiej.

Prezes Związku Ludowo Narodowego dr. Stan. Głąbiński, w ten sposób sprecyzował swój pogląd na pakt z żydami:

W rozmowach rządu z przedstawicielami koła żydowskiego i w oświadczeniu p. prezesa Rady ministrów razić musi każdego pewna luka, którą niezawodnie odczuwa całe społeczeństwo polskie.

Luką tą jest brak wytknięcia żydom jako obywatelom polskim, że dotąd nie spełniali swych obowiązków względem Państwa Polskiego, jakie na nich ciążą na mocy konstytucji polskiej.

We wszystkich sprawach, w których szło o jakąś ofiarę na rzecz Państwa Polskiego, np. przy subskrypcji pożyczek państwowych przy założeniu Banku Polskiego i innych — nie widzieliśmy żydów pomimo, iż oni reprezentują w Polsce główną warstwę kapitalistyczną.

Ich zachowanie się w stosunku do Polski podczas wojny i po wojnie, ich akcja w czasie wyborów, konsolidowanie wszystkich żywiołów nieprzyjaznych dla Polski i akcja ich współplemieńców, zagrażająca podkopaniem zaufania politycznego i kredytowo-gospodarczego w stosunku do Polski — pogłębiła w wysokim stopniu nieufność społeczeństwa polskiego do mieszkańców żydowskich w kraju.

Z tych powodów społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i z niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie zrozumie, dlaczego obywatele polscy — żydzi traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, jakby reprezentanci samodzielnego mocarstwa.

Co przyrzekł Rząd żydom?

Warszawski „Najer Hajnt" podaje najważniejsze punkty postulatów żydowskich, zaakceptowanych przez rząd w czasie pertraktacji z przedstawicielami „Koła żydowskiego". Postulaty te dzielą się — jak wiadomo — na 3 części: na postulaty gospodarcze, polityczne i kulturalne. Rząd miał zgodzić się na następujące ulgi:

Ulgi ekonomiczne.

1. Sprawa spoczynku niedzielnego.

Rząd zobowiązał się w tej sprawie wnieść do Sejmu projekt ustawy w sprawie umożliwienia kilkugodzinnej pracy także w niedzielę. Jednakowoż wniesienie i przeprowadzenie tego projektu ustawy jest możliwe wyłącznie wśród pewnych okoliczności, tak, że trudno obecnie ustalić, czy i kiedy da się ulgę tę wprowadzić w życie.

2. Rząd przedłuży na podstawie specjalnego rozporządzenia możność prowadzenia handlu tak, by Żydzi, mający sklepy zamknięte w sobotę, mogli je mieć otwarte o kilka godzin dłużej w sobotę wieczór, niż w dzień powszedni.

3. Rząd postara się, by zarządy miast nie przenosiły dni jarmarków na sobotę, a place, gdzie odbywały się jarmarki, z miejsc, na których dotąd się odbywały, w inne nieżydowskie okolice miasta.

Ulga ta odnosi się wyłącznie do przyszłości, albowiem w miejscowościach, gdzie dni jarmarku przeniesiono na sobotę, zarządzenie to nie ulegnie zmianie.

4. Reprezentacja żydowska w Radzie gospodarczej i w Radzie rzemieślniczej odpowiednio do liczebności żydowskiego handlu i rzemiosła. Reprezentacja w Radzie kolejowej.

5. Kredyty dla kooperatyw żydowskich, kupców żydowskich, rzemieślników i średnich przemysłowców w Banku gospodarstwa krajowego i w Banku Polskim.

6. Kredyty budowlane dla Żydów na równi z nie-Żydami.

7. Ustanowienie żydowskich urzędników, tzn. że przy przyjęciu urzędników na posady rządowe nie będzie brana pod uwagę przynależność narodowa i religijna, lecz wyłącznie kwalifikacje osobiste, tak, że Żydzi będą przyjmowani na równi z nie-Żydami do urzędów.

8. Podatki nie mają obciążać żydowskich kupców, rzemieślników itd., w wyższej mierze, niż kupców i rzemieślników polskich.

9. Przedstawicielstwo żydowskie w komisjach podatkowych.

10) Zupełne równouprawnienie Żydów przy dostawach dla wojska i innych instytucji państwowych. Przy kwalifikowaniu ofert mają być brane pod uwagę wyłącznie motywy rzeczowe, a nie narodowość dostawców.

Wśród ulg ekonomicznych znajduje się cały szereg punktów, jak np. w sprawie nowej ustawy przemysłowej eksportu zagranicę itp.

Ulgi polityczne.

1) Uregulowanie sprawy tzw. „obcokrajowców" zgodnie ze znanemi postulatami żydowskiemi i zobowiązaniami międzynarodowemi.

2) Zwalczanie agitacji antysemickiej.

3) Cofnięcie antyżydowskich cyrkularzy we wojsku.

4) Mianowanie żydowskich oficerów stosownie do ich osobistej kwalifikacji.

5) Przy przeprowadzeniu reformy rolnej nie powinni ponosić ciężarów wyłącznie zainteresowani Żydzi.

6) Pozwolenie na stworzenie żydowskiego Banku emigracyjnego.

7) Umożliwienie akademikom żydowskim po ukończeniu wydziału prawniczego otrzymanie posady aplikanta w sądzie.

Także w tej dziedzinie istnieje cały szereg punktów, których „Najer Hajnt" nie wymienia.

Ulgi kulturalne.

1) Uregulowanie spraw gmin żydowskich, które muszą pozostać jednolite. Przeprowadzenie wyborów do gmin żydowskich na kresach i umożliwienie wszystkim wybranym zarządom gmin funkcjonowanie.

2) Stworzenie tzw. Rady naczelnej żydowskich gmin wyznaniowych zgodnie z dekretem Naczelnika Państwa z roku 1919.

3) Publiczne prawo dla szkół żydowskich z językiem hebrajskim lub żydowskim jako wykładowym.

4) Subsydja dla żydowskich szkół zawodowych.

5) Wprowadzenie przedmiotów judaistycznych w zwiększonej ilości do ogólnych szkół państwowych, przeznaczonych dla dzieci żydowskich.

6) Cofnięcie zakazu używania języka żydowskiego na zebraniach w Małopolsce i na kresach.

7) Zniesienie faktycznego „numerus clausus" dla akademików żydowskich. Rząd ma wydać cyrkularz, zarządzający, by przy przyjmowaniu studentów na poszczególne fakultety brano pod uwagę wyłącznie motywy rzeczowe a nie narodowość czy religię studenta.

8) Umożliwienie żydom, którzy ukończyli zagraniczne uniwersytety nostryfikację i praktykę w Polsce.

9) Mianowanie żydowskich nauczycieli i kierowników w szkołach, gdzie dzieci żydowskie stanowią większość.

Co się dzieje w całej Polsce?

WIŚNICZ NOWY.

I nasze miasto ma „swego" żyda.

Jak już pisaliśmy, Straż pożarna w Wiśniczu na wiosnę b. r. wybrała swym prezesem żyda, adwokata Dr. Fragnera. Że jednak nie wszyscy Polacy tutejsi aprobowali stanowisko członków Straży, dowodzi fakt, iż jeden z miejscowych Polaków oświadczył członkom Straży, iż „**to wstyd, aby strażacy polscy mieli prezesem żyda!**" Na szczęście słowa powyższe poskutkowały, bo na odbytem w maju b. r. Walnem zebraniu obrano prezesem Straży, miejscowego, zasłużonego proboszcza. Dr. **J. Piskorza**. Poprzedni zaś prezes, żyd, wniósł skargę sądową **o obrazę czci (!), narodowości i religji (!) żydowskiej**, sądząc, że w ten sposób uda mu się zakneblować usta tym Polakom, którzy nie entuzjazmowali się wyborem **żyda** na prezesa **polskiej** straży pożarnej.

Po oczyszczeniu atmosfery w Tow. Ochotniczej Straży pożarnej zdawało się, że więcej w żadnej organizacji polskiej nie zobaczymy żyda na czołowem stanowisku, aliści dn. 17 maja b. r. na Walnem zebraniu miłośników muzyki skupionych w Tow. **„Harmonja" wybrano prezesem tego samego Fragnera**. Stało się to niestety **za aprobatą kilku miejscowych inteligentów na** wpływowych stanowiskach. Jakże więc mówić o odżydzeniu sfer mieszczańskich, robotniczych i chłopskich, jeżeli polscy inteligenci mają **„swoich" „wyjątkowych" żydów**, do których posiadają bezgraniczne zaufanie.

Pragniemy zorganizować u nas tow. „Rozwój", koniecznem jednak byłoby przybycie prelegenta tegoż Towarzystwa, któryby nale-

życie oświetlił i wyjaśnił kwestję żydowską w Polsce tutejszym mieszkańcom.

Kajot.

LISKO.

Palestyna w Lisku.

Miasto nasze posiada zgórą 5000 mieszkańców, w tem zaś **przeszło 4000 żydów, a tylko nie całe 1000 katolików.** Prawie wszyscy ci katolicy kupują tylko u żydów, należy zaś zważyć, że sklepów żydowskich jest **przeszło 160**, a katolickich **tylko parę.**

Oto parę cyfr: Posiadamy **1 fryzjera żyda** i jednego Polaka, 1 piekarza Rusina i **15 piekarzy żydów**, 2 szynki polskie i **24 żydowskich**, 6 stolarzy polskich i **38 żydowskich!**

Ładny stosunek, nieprawdaż?

W następnej korespondencji napiszemy o gospodarce zażydzonego państwowego Zarządu zdrojowego w Krośnie.

Zeter.

PLESZÓW pow. Kraków.

Staraniem Kółka rolniczego odbyło się w ubiegłą niedzielę w naszej wiosce zebranie, na którem reprezentant Redakcji Hasła Narodowego wygłosił referat na temat rewizji koncesji po myśli rozporządzenia p. Prezydenta Państwa i pertraktacji rządu z żydami. W końcu poruszył sprawę spolszczenia miast i wsi polskich. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Zebrani dnia 5 lipca 1925, mieszkańcy Pleszowa uchwalają:

1) Powołując się na rozporządzenie P. Prezydenta Państwa, obywatele gminy Pleszów, wzywają Władze skarbowe, aby odebrały koncesję na sprzedaż alkoholu żydowi Wilhelmomi Gronnerowi **i nie nadawały więcej tej koncesji nikomu.**

2) Z powodu pojawiających się pogłosek, że na mocy umowy rządu z sejmowem Kołem żydowskiem, ma być dozwolony handel w niedziele i święta katolickie, zebrani oświadczają, że nigdy się na to nie zgodzą i nie dopuszczą do złamania spoczynku niedzielnego.

3) Zebrani uważają za swój obowiązek moralny dążenie do unarodowienia handlu i przemysłu i odżydzenia miast, miasteczek i wsi.

CIĘŻKOWICE ad Jaworzno pow. Chrzanów.

W gminie Ciężkowice posiadają koncesję gospodnio-szynkarską i wykonują ją Ruchla Laja (2 im.) i Wolf Schneiderowie. Mimo, że rodzina jest liczna, szynkowanie opłaca się widocznie sowicie, gdyż mają wielką kamienicę i kupili kilka mórg pola od chłopów. Ponieważ szynkarze ci byli kilkakrotnie karani sądownie i administracyjnie, gmina wniosła prośbę do Starostwa w Chrzanowie o odebranie im szynkarskiej koncesji.

RAWA RUSKA.

W uczęszczanym licznie skwerze znajduje się pomnik króla Sobieskiego, lecz w okropnym stanie, gdyż bawiące się tu dzieci żydowskie ćwiczą się w rzucaniu kamieniami, a za cel obrały sobie głowę króla. Możeby Rada m. odważyła się i zakazała tego kamienowania. W przeciwnym razie Polacy, szanujący swoje pamiątki i pamięć swych królów, utworzyć powinni komitet i przenieść popiersie króla w miejsce bezpieczne, gdzie żydzi nie mają dostępu i uczucia patrjotyczne Polaków nie będą widokiem tych bezeceństw obrażane.

ŁOHISZYN.

Odżydzanie Polesia.

Łohiszyn, osada polska, na starych prawach polskich rozwija się wolno, odległa o 28 km. od miasta Pińska, niema fabryk, ludność biedna **i cały swój majątek oddaje żydom. Wyszynk i lichwa niemożliwa**, kilkadziesiąt sklepów żydowskich, **ani jednego chrześcijańskiego.** Pragniemy założyć swój własny sklep, lecz nam nie idzie, najpierw waluta niepewna, obecnie pieniądz drogi i brak zupełnie zarobków. Tymczasem **sklepy żydowskie z dniem każdym rozwijają się i tuczą się na lichwie.**

Pragnie tut „Koło" założyć sklep chrześcijański, lecz pomocy z nikąd. Nieupadamy na siłach, bo wziął się do pracy energicznie ks. proboszcz **Fr. Uliński** i może bez pomocy damy sobie radę, lecz gdyby była jakakolwiek pomoc, prędzej by to poszło i tak jest wszędzie. Dlatego musimy stworzyć taką instytucję, by iść z pomocą, i by to było obowiązkiem wszystkich, a wówczas będziemy mogli myśleć o dalszej pracy w każdej dziedzinie, w każdej gałęzi przemysłu i handlu.

E. D.

ZAKOPANE.

Przed kilku tygodniami mieszkańcy Zakopanego zdumieli się, że przy ulicy Kościuszki — zaraz niedaleko cukierni Trzaski, rozpoczęto budowę zwykłego kiosku — nawet nie stylowego — który swym nieestetycznym wyglądem raził oko przechodnia. Zeszła się komisja budowlana, chciano wstrzymać dalszą budowę, ale że właściciel kiosku **Jan Bachleda** inwalida wojenny — rada w radę po wielkich prośbach zezwolono mu budowę dokończyć! Powoli ludziska przyzwyczaili oko do tego kiosku, zwłaszcza, że przecież to dla inwalidy itd. Aż tu nagle patrzą — kiosk gotowy — towar się wnosi a za ladą stają... wstrętna żydowica z żydem. Tak to pan Jan Bachleda, potomek sławnych zakopiańskich górali postąpił! Wstyd doprawdy! Czyż nie byliby chętnie ten kiosk wydzierżawili chrześcijanie?

Gmina Zakopanego, która po długich prośbach i naleganiach, mając jedynie to na względzie, że p. Bachleda jest inwalidą wojennym, na dalszą budowę kiosku zezwoliła — ponieważ nie inwalida wojenny ale żyd przybłęda z obcego miasta ten kiosk będzie dzierżawić — winna zezwolenie swoje cofnąć, zwłaszcza, że w umowie wyraźne jest zastrzeżenie, że na każde żądanie gminy ma kiosk ten być rozebrany!

Nasze społeczeństwo winno zaś panu Bachledzie jako sprzedawczykowi wyrazić słowa pogardy, a kiosk jako żydowski omijać!

ZIMNA WODA.

Plaga żydowska u nas.

Jest w Zimnej Wodzie kilku żydów, którzy naturalnie żyją tylko z gojów a to:

Hurtig mleczarz i handlarz zbożem i bydłem, któremu wszyscy tutejsi gospodarze nie wyłączając księdza kanonika sprzedają mleko. Syn jego służy we Lwowie przy wojsku i co tygodnia na szabes jest w domu. Czyżby w takiej polskiej wsi nie mogła być spółka mleczarska? **Seelig** handlarz wszystkiem. **Altkorn** wyszynk napoi alkoholowych i sklep spożywczy naprzeciw kościoła, **Kutscherowa** karczma, **Rab** karczma, **Kutscher** handel towarów bławatnych, który sprzedaje towary liche i drogie i pomimo tego tutejsi gospodarze u niego kupują. **Wurm** handlarz i mleczarz i **Kastner** sklep spożywczy. Wynik tych karczem żydowskich jest taki, że młodzież się zapija zdarzył się też wypadek, że tutejszy gospodarz Miecznik, który stale pije, w ciągu 2 miesięcy sprzedał 4 morgi pola i przepił. Pomimo tego tutejszy wójt i wójtowie z okolicy wydali mu poświadczenia, że jest porządnym człowiekiem i że nie pije, dlatego że **niektórzy** z nich razem z nim piją. Jest wprawdzie sklep Kółka rolniczego ale ten prawie, że zawsze stoi pusto, już ze względu na to, że o wiele drożej jest jak u żydów i straszne nieporządki. Zarząd Kółka rolniczego powinien otworzyć większy sklep, przydzielić porządnego handlowca, któryby się starał o wszelkie potrzeby i **porządki w sklepie**, ażeby mógł konkurować z żydami i przyzwyczajał włościaństwo kupować u siebie; jest jeszcze garbarnia, własność spółki żydowskiej gdzie robotnicy prawie że za darmo pracują.

Niechże włościaństwo raz zrozumie i nie tuczy swoją pracą naszych największych wrogów — żydów.

„Narodowiec".

MAKÓW.

Cały Maków polski w kieszeni żydowskiej.

Pisaliśmy już o Makowie. Wypada jednak poruszyć jeszcze kwestję stosunku tutejszych władz i Polaków do żydów. Otóż faktem jest, że urzędnicy tutejsi — Polacy, z bardzo małymi wyjątkami, **popierają tylko żydów**, kupując u nich, bratając się z nimi i t. d. Jeden z urzędników tutejszych pożyczył nawet żydowi większą sumę do prowadzenia handlu. Oto w jaki sposób Polacy tutejsi „odżydzają" Polskę. O ironjo!

Sklepy polskie są omijane. Składnica Kółek Rolniczych która w czasie krytycznym sprzedawała towary poniżej cen targowych, udzielając ulg urzędnikom, dziś niestety, niema wiele polskiej klienteli, gdyż **ta cała siedzi od rana do wieczora u żyda!** Ot, ładnych dożyliśmy czasów!

Do komisji podatkowej wyznaczającej wymiar podatku dochodowego naznaczono podobno już **żyda**, który miał być kilkakrotnie karany grzywnami za nielegalne **sprzedawanie artykułów** monopolowych.

Przy wymiarze **podatku obrotowego faworyzowano żydów**, co nawet spowodowało deputację **niektórych tutejszych obywateli chrześcijan** do Izby skarbowej. Oto smutne ale prawdziwe fakta.

Uświadomienia nam trzeba! **uświadomienia!**

Wij.

NOWY SĄCZ.

Z działalności T. Rozwój — Oddział w N. Sączu.

Tutejszy Oddział Rozwoju powstał w r. 1921 — założycielem jego jest p. Kazimierz Tarsiński — dotychczasowy jego prezes. Oddział liczy około 300 członków rzeczywistych a conajmniej dwa razy tylu sympatyków, rekrutujących się ze wszystkich sfer tut. społeczeństwa. Działalność tut. Oddziału, należącego do najczynniejszych na terenie Zarządu Okr. Krakowskiego, jest bardzo wydatna a zasadza się na interwenjowaniu i chronieniu, by posiadłości ziemskie, nieruchomości, sklepy etc. nie przechodziły z katolickich w ręce żydowskie, opiece nad przemysłem i handlem chrześcijańskim, wpływaniu na chrześcijańskie kupiectwo, by, we własnym dobrze zrozumianym interesie, ceny towarów zrównało z cenami kupiectwa żydowskiego oraz szeroko rozwiniętej propagandzie idei i haseł rozwojowych. Zasługą również tut. Rozwoju jest obalenie pozostającej pod wpływami sjono-socjalistycznemi Rady miejskiej, dalej zorganizowanie wszystkich drobnych kupców, straganiarzy i rękodzielników w jeden wielki chrześcijański związek!

Obecnie cała akcja propagandowa przerzuconą została na wieś. Jednym z najgorliwszych pracowników tut Oddziału w tym kierunku jest prof. Franciszek Wzorek, który w każdą niedzielę wyjeżdża coraz do innej wsi i tam na zebraniach wygłasza przemówienia, w których wykazuje grożące nam ze strony żydów niebezpieczeństwo. W ostatnim czasie do pracy propagandowej zgłosiły samorzutnie akces Nar. Org. Kobiet i Koło Polek!

W samem mieście można śmiało powiedzieć widać już owoce żmudnej i pełnej poświęcenia pracy tut. Rozwoju! Akcja rozwojowa znajduje u naszego społeczeństwa co raz większe zrozumienie i co raz więcej zwolenników. Cały jednak punkt ciężkości leży na wsi i dlatego praca cała skierowaną została ostatnio ku uświadomieniu ludności wiejskiej, w której wpaja się, by produkty swe sprzedawała w pierwszej linji ludności chrześcijańskiej — zakupy zaś uskuteczniała zasadniczo w katolickich sklepach, spółdzielniach i kramach!

I z radością podnieść należy, że ludność wiejska naszego powiatu, robiąc po targu zakupy, ogląda się za katolickimi sklepami! A jest ich przecież w mieście tyle, że wszelkie zapotrzebowanie u nich pokryć można. Powoli zaczyna ludność wiejska przekonywać się, że u katolika wcale towar nie droższy, dalej, że kupując u katolika ma się towar pierwszej jakości, niefałszowany, rzetelny pod względem miary i wagi!

Uświadomienie ludności wiejskiej szłoby szybszem tempem, gdyby duchowieństwo i nauczycielstwo po wsiach wzięło sobie więcej do serca i przejęło się ideami rozwojowemi. Dlatego też apelujemy do naszego Przewielebnego duchowieństwa i nauczycielstwa, by zechciało w pracy nam dopomóc, zapisywać się na członków Rozwoju i hasło: **„Swój do swego po swoje"**, które dzisiaj powinno być przykazaniem narodowem, w ukochany nasz ludek wiejski wpajało!

D.

Przed kilku dniami wniesiono do Starostwa w Nowym Sączu zażalenie, że w firmie Adera, fabryce giętych mebli i tartaku w Jazowsku nie wypłaca się chłopom, którzy przywożą drzewo z lasów pieniędzy w gotówce, lecz tylko kwitami, o których zrealizowanie całemi tygodniami trzeba się dopraszać, ciągle jednak słyszy się stereotypową odpowiedź: „pieniędzy niema — macie kwitki — to jest jak pieniądz".

Tak głosi pan kasjer i na to niema apelacji. I nie byłoby to wreszcie przy dzisiejszej stagnacji dziwne, gdyby jednak za te kwity firma Ader chciała, według wszelkich zasad prawnych i ludzkich, wydać chłopu desek! Na to jednak znowu pan kasjer się nie godzi! A wiecie dlaczego się nie godzi? Otóż w Jazowsku i najbliższej okolicy jest kilka sklepów żydowskich, z których większość to sami krewni pana kasjera. Wszystkie sklepy żydowskie kwity firmy Ader przyjmują i za nie jak za pieniądze można towar nabyć. — Kwity te w tej chwili **kupcom żydowskim** pan kasjer wypłaca, zaś kupcom chrześcijańskim zapowiedziano, by kwitów tych nie przyjmowali, ponieważ firma Ader nie będzie ich realizować!

Czyli, że nie tylko krzywdzi się chłopa, że mu zamiast pieniędzy daje się jakieś kwitki,

ale oprócz tego zmusza się go wprost, by kupował tylko u żyda!

I co zamierza Starostwo w Nowym Sączu uczynić, by ten niecny proceder przerwać?

*

Dnia 5 b. m. odbyć się miał tu wiec w „Sokole“. Przemawiać miał red. A. Krzywy. Z powodu złych informacji udzielonych referentowi przez Tow. „Rozwój“ w Krakowie — redaktor Krzywy przyjechał do Nowego Sącza zapóźno tak, że wiec nie mógł się odbyć. Tą drogą przepraszamy wszystkich uczestników — przyrzekając, że wiec odbędzie się w najbliższej przyszłości.

TRUSKAWIEC.

Synekura dla protegowanych żydów kolejarzy

Stacja kolejowa w Truskawcu Zdroju jest przez zimę obsadzona jednym urzędnikiem. Na czas sezonu kąpielowego przydziela się tamtejszemu zawiadowcy pomocnika. Ilość tych pomocników jest zależna nie od intenzywności ruchu ni potrzeb służby, ale od chimery naczelnych władz dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Mniejsza jednak o to, chodzi tu bowiem o osobę pomocnika. Otóż **monopol** na pomocnika zawiadowcy w Truskawcu ma **od 3 lat** urzędnik kolejowy z urzędu ruchu we Lwowie **Hentyk recte Gedalje Schleicher.** Dlaczego?—Bo ma jednego brata inspektorem w Dyrekcji Lwowskiej, drugiego zaś zastępcą prezydenta m. Lwowa.

P. Henryk Schleicher, który niewiadomo w jaki sposób został urzędnikiem kolejowym (podobno znany był w Sokalu), pełnił służbę za czasów ukraińskich w Stryju, następnie zaś po powrocie władz polskich, nieprzyjęty do kolei, był zajęty w cukrowni chodorowskiej. Po 2 latach, gdy echa czasów ukraińskich przebrzmiały, Schleicher z powrotem został przyjęty do służby kolejowej, no i w czasie sezonowym zaszczyca swą osobą Truskawiec, pobierając djety i... kąpiele.

Czyż niema więc już u nas Polaków na to stanowisko, czyż naprawdę byłby to monopol żydowski i synekura dla protegowanych żydów?!

Mer.

DYNÓW.

Na prośbę szerokiego ogółu społeństwa zawitał do Dynowa dnia 21 czerwca br. p. Dyrektor Zarządu Okręgowego Towarzystwa Rozwój.

W sali tut. „Sokoła“ zebrała się spora liczba słuchaczów różnych stanów, począwszy od najbiedniejszego wyrobnika i skończywszy na przedstawicielstwie okolicznego ziemiaństwa. Serca tych ludzi przejęte prawdziwem uczuciem patrjotyzmu, na słowa prelegenta przedstawiającego istotny stan życia ekonomicznego naszego kraju, serca tych ludzi zapełniły się grozą i troską o całość kochanej Ojczyzny. Wprost imponującą była ta cisza tej zbitej masy ludzi, którzy z zapartym oddechem wsłuchiwali się w czyste, jedrne i jak grom padające słowa prelegenta. Nie słyszało się jednak w tej przemowie, żadnych ciekawych bajeczek z zakulisowej polityki naszych posłów. Nie!! O polityce wogóle nie było mowy. Ale twarde słowa prawdy nawołujące do ciężkiej pracy i do działań bez rękawiczek. Prelegent, posługując się często statystyką przedstawił życie gospodarcze naszego kraju, a więc; handel, przemysł, rolnictwo i t. d. Ciężkie bo zarzuty spotkały społeczeństwo polskie przy omawianiu handlu. Ciężkie ale prawdziwe. Jak z jednej strony prelegent smagając wprost kupującą część społeczeństwa t. zw. konsumentów, wyrzucał jej brak poczucia patrjotyzmu, przez popieranie, przez kupno handlu żydowskiego, tak z drugiej strony zwracając się do kupców katolickich, wytknął im wiele wad, które nie pozwalają rozwinąć się handlowi polskiemu. Wszyscy zebrani czuli prawdę w słowach prelegenta, lecz i zarazem ten palący wstyd, że tego nie widział nikt dotychczas, ale odczuli też i to, że wreszcie trzeba się nawrócić z tej złej drogi, na drogę pracy, solidarności i uspołecznienia. Po długim i wyczerpującem przemówieniu prelegenta otwarto dyskusję na temat w przedmowie poruszonych kwestyj.

Podczas dyskusji wyłoniła się się potrzeba zorganizowania w Dynowie Oddziału Towarzystwa „Rozwój“. Cała zbita masa jednogłośnie przystąpiła do organizacji. Po długiej i bardzo ożywionej dyskusji, przewodniczący zebrania, w serdecznych słowach dziękując prelegentowi za jego ciepłe słowa, zebranie zamknął, poczem zebrani z pełną otuchą w lepsze jutro rozeszli się do domów, żywiąc w sercach wdzięczność tak dla organizatorów zebrania jak również i dla prelegenta za rzeczowe, nie naszpikowane mdłą polityką, lecz do ciężkiej pracy organizacyjnej, nawołujące słowa.

Przy odejściu zebranych tu i ówdzie słyszało się życzenia, aby Wszechmocny oświecił społeczeństwo polskie i skierował całe na właściwe drogi.

Ile pieniędzy płynie z Polski do Palestyny?

„Keren Hajessod“ organizacja sjonistyczna zajmująca się zbieraniem pieniędzy na cele odbudowy Palestyny, ogłasza co miesiąc rezultaty swej akcji. Z cyfr tych wyczytać można ciekawe rzeczy.

Oto dowiadujemy się np., że w maju b. r. najwięcej wpłynęło pieniędzy do Palestyny ze Stanów Zjednoczonych, a **zaraz potem z Polski,** na trzeciem miejscu idzie dopiero Egipt, następnie Niemcy, Argentyna, Rumunja itd.

Ze Stany Zjednoczone dały największej pieniędzy (20.488 funtów szterl.) to nie dziwota, gdyż jest to kraj miljarderów, ale że z **Polski,** z tej biednej Polski, gdzie żydzi żyją w takiej „nędzy“, **wysłano do Palestyny aż 5.601 funtów szterl.** to jednak zastanawiające (z tego na okręg warszawski przypada 4441 funtów, na lwowski 605, **krakowski 423** i wileński 131).

A więc żydzi krzyczą i wołają, że w Polsce tak im źle, że cierpią nędzę, a jednak potrafią zebrać na swoje cele o wiele więcej aniżeli żydzi w Niemczech, Argentynie, Anglji, Francji, Czechach i innych państwach.

Rozmyślne podrywanie złotego

Sjonistyczny „Nowy Dziennik daje na każdym kroku dowód swej **„państwowej“ pracy.** Oto niedawno ogłosił na swych łamach wiadomość, jakoby niektóre banki „za przykładem Banku Polskiego“ otworzyły podwójne konto dla swych wierzycieli i dłużników, osobno do wpłat w biletach zdawkowych i osobno w banknotach. Dodaje przytem „Nowy Dziennik“ niby od niechcenia: „Jest to więc, jak gdyby powrót do dwuwalutowości, od której tak się odżegnywał premier Grabski przy rozpoczęciu akcji sanacyjnej“ i atakuje rząd za „nienormalny stan“ jaki powstał rzekomo przez wypuszczenie w obieg zbyt wielkiej ilości monety zdawkowej.

Cała powyższa wiadomość sjonistycznego pisemka jest **wyssana z palca** i spreparowana ad hoc chyba dla celów spekulacji... **W Krakowie bowiem bankom ani się nie śniło o otwieraniu jakowychś podwójnych kont,** a jedynie rozmaici spekulanci żydowscy ze Stradomia i Każmierza próbują nowych sztuczek lichwiarskich żądając za 100 złotych w banknocie 103 złote monetą zdawkową!

A czynią to **tylko żydzi! Ci żydzi, z którymi rząd niestety — zawarł „ugodę“!** Oto pierwsze donosłe skutki i wyniki „porozumienia polsko-żydowskiego“.

Spekulanci żydowscy żerują na nieświadomości naiwnych jednostek, a pisemko sjonistyczne sekunduje im przez szerzenie popłochu i niezgodnych z prawdą, alarmujących wieści.

Winszujemy p. Grabs i mu takich „państwowców polskich“!

Krakowski Magistrat redukuje świętych.

Na latarniach orjentacyjnych, które Magistrat zawiesza nad bramami domów, umieszczono prócz numerów domów, nazwy odnośnych domów.

Charakterystycznem jest, że przy oznaczeniu ulic, noszących imiona świętych, opuszczono wszędzie „święty“, a więc zamiast ulica „świętego Filipa“, mamy „Filipa“ i t. d. a stało się to podobno na wyraźne żądanie żydów.

Czyżby żydzi już takie rzeczywiście mieli wpływy w Krakowie, że na ich życzenie Magistrat poważyłby się degradować świętych?

Kronika.

Ogłoszenia w obcych językach. Przypominamy naszym Czytelnikom że w myśl okólnika MS. Wewn. (Dz. Urz. z dnia 10 lipca 1919 roku) na wszelkich ogłoszeniach, podawanych do wiadomości publicznej, musi być uwzględniony oprócz napisów w obcym języku, również tekst polski. Tekst ten winien być umieszczony na pierwszem miejscu i nie w mniejszych rozmiarach, niż tekst obcy. Zarządzenie to jest obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Każdy wie, że rozporządzenie to łamią przedewszystkiem żydzi. Dlatego też obowiązkiem każdego Polaka, a przedewszystkiem Przyjaciół naszego pisma, jest donieść o każdym wypadku przekroczenia tego rozporządzenia władzy politycznej (w Krakowie i Lwowie Dyrekcja policji), podając, kto wydał ogłoszenie względnie ulotkę oraz drukarnię, która je wykonała.

Niemal bez przerwy nawołują pisma polskie, aby nikt, kto ma w piersiach polskie serce, nie jeździł do Sopotów, gdyż ludność niemiecka prowokuje Polaków na każdym kroku, a właściciele znanej spelunki gry, zwanej szumnie „Kasynem w Sopotach“, czyhają na przybywających Polaków i wyciągają od nich tak potrzebne w kraju pieniądze.

Zupełnie inaczej postępują pisma żydowskie. Mimo, że rząd jest przeciwny wspomnianym wyżej wycieczkom, przyrzekający temu rządowi żydowie lojalność, zachwalają bez przerwy czytelnikom Sopoty i zachęcają do wyjazdu tam żydów i Polaków. Jako przykład jak się propaguje tę antyspołeczną akcję, może służyć „Nowy Dziennik“, który prawie w każdym numerze umieszcza krzykliwe anonsy, zachwalające grę „ruletta-baccara“ w „Kasynie w Sopotach“.

Oto jeden więcej dowód lojalności żydowskiej względem państwa i trwałości umowy rządu polskiego z żydami.

Pierwszy żyd kasowym kontrolerem kolejowym. Niejaki Lejzor Wiesenberg, urzędnik w Dyrekcji kolejowej w Krakowie, mianowany został niedawno inspektorem i kasowym kontrolerem. Jest to pierwszy wypadek w kolejnictwie polskiem, że żyd zostaje mianowany kasowym kontrolerem. Podobno p. Wiesenberg jeździł tak długo do Warszawy po protekcję i tak długo naprzykrzał się swojemi podaniami, że wreszcie dla odczepnego mianowano go kontrolerem. Jak z jednej strony świadczy to o żydowskim tupecie p. Wiesenberga tak z drugiej strony okazuje się, że krakowska Dyrekcja boi się (!) poprostu żydów i, gdy który jest tylko śmielszej natury potrafi wydusić i awans i mianowanie. Podobno mógłby zresztą coś o tem więcej powiedzieć wydział VII zbyt miękki i ustępliwy wobec żydów. A w każdym razie wstyd to wielki dla krakowskiej Dyrekcji, że ona jedynie w całej Polsce mianowała żyda kasowym kontrolerem mimo, że posiada wielu zdolnych Polaków, urzędników kasowych. Panie prezesie Dyrekcji Krakowskiej wstyd, wstyd!

Do naszych Czytelników. Jak to od pierwszej chwili zauważyć mogli Czytelnicy nasi, dodatek ilustrowany był drukowany w innej drukarni niż „Hasło Narodowe“ a podpisywali go panowie z Warszawy, również inni aniżeli „Hasło Narodowe“. Wydawnictwo bowiem dodatku stanowiło zupełnie odrębną jednostkę od „Hasła Narodowego“ i z Warszawy dostarczało wielu pismom prowincjonalnym za opłatą ów dodatek. W ubiegłym tygodniu wydawnictwo to zawiadomiło nas, że cedują swoje prawa i należytości na... firmę żydowską w Krakowie. Wobec tego musieliśmy natychmiast zerwać umowę i stąd brak dodatku. Prenumeratorom naszym postaramy się ten brak w formie obniżenia prenumeraty zaliczyć. Nową cenę prenumeraty podamy w następnym numerze. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, gdyż jest ona dla nas zasadnicza i świadczy bardzo ujemnie o warszawskiej spółce.

RESTAURACJA POWSZECHNA i skład artykułów kolonjalnych Kraków, ul. Karmelicka 17 (wejście także od ul. Garbarskiej) wydaje znakomite obiady z 3 dań po 1 złp.

R. H. KOWALSKI, Kraków, Garbarska 26. — Materjał elektrotechniczny, akumulatory.

STROJE MĘSKIE I DAMSKIE, wykonuje szybko i solidnie Spółdzielnia odzieżowa. Kraków, ul. Mikołajska 13, tel. 3037,

ŚWIAT ELEGANCKI i wymagający ubiera się w firmie **Jan Sajak**, Kraków, Karmelicka 1. 39. Na składzie materjały angielskie.

SUKNIE, kostjumy, płaszcze damskie, ubrania męskie, według najnowszych modeli wykonuje z materjałów własnych i dostarczonych, ceny przystępne J. Poradzisz, Gołębia 16, I p.

FABRYKA CZEKOLADY A. Piasecki S. A. Kraków — poleca swe wyroby.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych, wełnianych i puchowych, A. Rybiński, Kraków, Sławkowska 21, I p., tel. 34.68.

WŁADYSŁA WTUREK, Kraków, Karmelicka 8, telefon 3019, poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t p.

ZAKŁAD Artystyczno-kamieniarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14, wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych.

INSTRUMENTA MUZYCZNE skrzypce, harmonje ręczne, oryginalne włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze **J. A. NIKIEL Kraków ul. Szewska L. 2.**

„MARTA" Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego", poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów Ceny najprzystępniejsze. Kraków św Jana 24.

PRACOWNIA SZKLARSKA A. Paczki w Krakowie, ul. Sołtyka 7, wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie t. j.: szklenie dachów, kościołów, okien wystawowych tak nowe jak i reperacje miejscowe i zamiejscowe po cenach konkurencyjnych.

JÓZEF ANCFABAJTIS w Krakowie, ulica św. Tomasza L. 20. Hurtowny i częściowy skład artykułów religijnych.

Karol Charles Medwecki
Batorego 34. m. XIV. LWÓW
Wełny. — Nowości. — Koronki, — Napierśniki. Brokaty ornatowe. — Nici. — Epety.

Pierwszorzędne
Przybory do wszelkich sportów oraz wychowania fizycznego
poleca
K. PARAFIŃSKI — KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 14.
Telefon Nr. 2534.
Stale na składzie: Artykuły światowej sławy firm angielskich — tennis, footbal, boks; finlandzkich i szwedzkich — lekkoatletyka; — włoskich — szermierka; szwajcarskich — stoppery, turystyka itd, komplety dla potrzeb **wojska, szkół obozów**, przysposobienia rezerw, klubów, sokolstwa i harcerst. Oryginalna amerykańska guma do żucia Chiclets. **Ostatnia nowość:** Kieszonkowy stołek składany — niezbędny dla każdego. — Klubom dogodne warunki spłaty.

KILIMY największy wybór, różne style sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty **Bobrowska**, Karmeicka 46, III p., ofic.

Zakład wyrobów ślusarskich artystycznych i budowlanych
Jan Oremus
Kraków, ul. Rakowicka L. 15.
Telefon Nr. 2518.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące **po cenach umiarkowanych.**

Franczak Władysław
Zakład artystyczno-Rzeźb.-Kamieniarski
w Krakowie, ulica Warszawska L. 55
na cmentarzu miejskim
wykonują roboty budowlane specjalnie roboty Kościelne i grobowce, tak w miejscu jak i na prowincji, z różnych kamieni i marmurów. — Bezpłatne przechowywanie zwłok w własnych grobowcach. — Ceny konkurencyjne. — Firma wykonała roboty na Wawelu oraz pomnik poległych Ułanów w dn. 6 list. 1923 itd.

Saloniki, otomany, materace włókienne z trawy morskiej, najtaniej poleca — **Zakład tapicerski**
Luszowicz Józef
Florjańska 44.
Największy wybór na raty.

Pończochy Skarpetki Rękawiczki podwiązki Szelki — poleca
Stefan Porębski Kraków Rynek 32

Na raty!
Naczynia aluminjowe.
Narzędzia stolarskie.
Wirówki.
Bańki hermetyczne
poleca
W. Halski
Kraków, Szewska 23, Sukiennice 21-22.
Skład towarów żelaznych

Lokomobile WOLFA
Motory ropne DIESLA
Motory drzewne i cegielniane
dostarcza natychmiast
Inż. Wacław Gąsior i Ska
Kraków. Karmelicka 14, tel. 4970

DRUTY ŻELAZNE — **DRUTY STALOWE**
do wszelkich celów: ocynkowane, galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane specjalne twarde, półtwarde, glijowane.
Druty telegraficzne i telefoniczne.
Druty do wiązania skrzyń siana, słomy i t. p.
Druty kolczaste.
Dostarcza KRAKOWSKA FABRYKA Dostarcza
DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH SKA AKC.
KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza L. 5.
Telefon 227. **Adres telegraficzny „METALGOR"**
Własny tor przemysłowy. **Dogodne warunki sprzedaży**

KOŁDRY
PUCHOWE NA WEŁNIE I WACIE. MATERACE WŁOSIENNE I POWIJACZE DLA NIEMOWLĄT. PODUSZKI I PIERZE GĘSIE.
poleca jedyna
KATOLICKA PRACOWNIA WYROBÓW POŚCIELOWYCH
M. MATUSIEWICZ
KRAKÓW, UL. POSELSKA 20.

Instalacje elektryczne „Elektropromień"
Przedsiębiorstwo elektrotechniczne
Kraków, Sebastjana 12.

Pierwsza Małopolska Fabryka Zwierciadeł i Szlifiernia Szkła
Sp. z ogr. odp.
Największa w Polsce Szlifiernia Szkła
poleca: Lustra i szyby szlifowane do mebli,— Lustra w ramkach niklowanych i patentowe na deszczułkach, Szyby i lustra w każdej wielkości na składzie.
Zamówienia przyjmuje
Biuro fabryki: Kraków, Grodzka L. 60. I. p.
Telefon 4078. **Telefon fabryki 4225.**

Zakłady Wydawnicze i Przemysłowe
Ryngraf
Spółka Akcyjna
Lwów, pl. Trybunalski
poleca przybory liturgiczne i dewocyjne w wielkim wyborze.

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską
tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio:
WIERZEJSKI
Kraków. Rynek Linia A—B róg ul. Florjańskiej.

Towary kolonialne — **H. Oskarbski T. Malczewski i Ska** — **Delikatesy**
Kraków, Szewska L. 2.
Polecamy Wina francuskie sławnej firmy **A. De Luze & Fils** Bordeaux, Graveo, Barsac, Sauterner, Hant Sauternes, St. Julien.

Wina austrjackie i Węgierskie po cenach bardzo przystępnych.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ulica Stolarska L. 6, II p.
Telefonu nr. 1018 — Konto czek. 404.888.

ODDZIAŁY:
Lwów, Rozwój, Legjonów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna.
Łódź, Rozwój, Podleśna 4. Warszawa, Widok 19.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłosz. zwykłe zł. 0·15, Nadesłane zł. 0·40, Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw, emerytów, robotn., inwalidów, i posz. pracy duży rabat.

Ceny prenumeraty: Miesięcznie z dodatkiem ilustrowanym i 1 książką 2 zł., bez książki i dodatku zniżona 1 zł. — Kwartalnie, z dodatkiem ilustrowanym i 4 książkami 6 zł.; bez dodatku ilustrowanego i książek 3 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie, Stolarska 6.